

Hoffman skazany na 20 lat więzienia

Skazany zostanie odesłany do więzienia w Sing Sing — Obrońca skazanego zgłosił apelację od wyroku, sędzia odmówił prawa apelacji

ST. GEORGE, S. I. 29 maja. — Harry Hoffman, oskarżony o morderstwo pani Maud Bauer, w dniu 25 marca, został uznany przez ławę sędziów przysięgłych winnym zbrodni w drugim stopniu i skazany na dożywotnie więzienie, względnie 20 lat ciężkich robót w więziennym stanie Sing Sing, dokąd skazany zostanie odesłany natychmiast. Wyrok ogłosił sędzia powiatowy, przed którym odroczenia toczyła się rozprawa. Adwokat skazanego dr. Norton zgłosił apelację od wyroku. Sędzia jednak odrzucił prośbę o apelację od wyroku. Ława sędziów przysięgłych naradzała się całą noc nad wydanym wyrokiem. Dopiero o godzinie 6ej rano przewodniczący sędziów



Ława przysięgłych, która uznała winnym H. Hoffmana, oskarżonego o zamordowanie pani M. Bauer

przysięgłych powiadomił sędzięgo przewodniczącego o uznaniu oskarżonego winnym. W chwili ogłoszenia wyroku, nikt z rodziny oskarżonego nie był obecny, oprócz jego brata Alberta, który spędził pozostałą część

nocy w ofisie adwokata Nortona, położonym naprzeciw gmachu sądowego.

Skazany Hoffman przyjął wyrok pozmie spokojnie. Twierdził jednak natychmiast przybrał wygląd blado-trupi,

by następnie przybrać barwę szaro-popielatą. Skazany Hoffman po uznaniu go winnym przez ławę sędziów przysięgłych zaprzeczył przed sędzią Tiernanem, czy pragnie skorzystać z 48-godzinnej zwłoki przysługującej skazanym dla

załatwienia niektórych spraw, oświadczając, że żąda natychmiastowego ogłoszenia wyroku, co zgromadzona w sądzie publiczność uznała za równoznaczne z przynajmniej się do winy przed skazanym.

Przesilenie polityczne z powodu prezydenta Milleranda

Stronnictwa radykalne domagają się jego rezygnacji — Prezydent szuka prywatnego mieszkania

PARYŻ, 29 maja. — Przywódcy lewicy francuskiej wyrażają coraz więcej żarłoków przeciw prezydentowi Millerandowi, chcąc go zmusić do rezygnacji. Prezydent Millerand w przewidywaniu możliwości rezygnacji z zajmowanego dotychczas stanowiska i o, puszczając palce prezydenckiego, stara się o wyłączenie prywatnego mieszkania. Przywódcy lewicy oczekują, że Millerandowi za największe przestępstwo, iż zorganizował partię francuską w solidny blok i popierał ją w ostatnich wyborach. Należy najwybitniejsi liberali francuscy nie godzą się na wyłączenie udziału w przyszłym lewicy w rządzie francuskim, dopóki nie otrzymają gwarancji, że prezydent Millerand ustąpi z zajmowanego przez się stanowiska. Sprawa rezygnacji prezydenta rozbija tak głośno jest omawiana, że mówi się o otwarciu o następcę prezydenta. Przewodniczący senatu Doumergue i Painlevé są wymieniani wyraźnie jako przyszli prezydenci republiki.

Tajemnica „Zabójczych promieni” przebiegła w Warszawie

Wynalazca nie mógł się porozumieć z rządem angielskim i wyjechał do Francji

LONDYN, 29 maja. — Grinfield Matthews wynalazca „zabójczych promieni”, nie mógł dojść do porozumienia z przedstawicielami ministerstwa wojny w Anglii, oświadczenie o zaprzeczeniu tajemnicy wynalazku, mimo zakazu władz rządowych wywiezienia tajemnicy za granicę, wynajął w pośpiechu aeroplan i przewiózł posiadany przez siebie tajemnicę wynalazku do Francji.

Mimo ucieczki, wynalazca zabójczych promieni postawił rządowi do punktu prawo wypłaty wynalazku „tajemniczych promieni”, zaś po upływie wyznaczonego terminu zamierza go sprzedać Francji za odpowiednią wynagrodzenie.

KRYZYS POLITYCZNY WE FRANCJI TRWA

Socjaliści przeciw tworzeniu kompromisowego rządu

PARYŻ, 29 maja. — Polityczna sytuacja we Francji pozostaje ciągle niewyjaśniona. Przywódcy przeciwni prezydentowi Millerandowi partii socjalistycznej dowi zapowiadają przeprowadzenie na najbliższym kongresie uchwały bójkowej każdego przez siebie, powołanego przez prezydenta Millerand do utworzenia nowego rządu. Wobec ujawnienia stanowiska przewodniczącego francuskiej partii socjalistycznej wyrażając, że jest jego stanowisko odnośnie przyszłego ugrupowania stronnictwa w parlamencie i jako jego pogląd na utworzenie rządu. Jeżeli Herriot zignoruje stanowisko francuskiej partii socjalistycznej stronnictwo socjalistyczne, prezydent Millerand może podać się do rezygnacji. Jeżeli rezygnacja nie zostanie uchwalona, wzmocniła wytrzymała się do głosowania partii Herriota, jest możliwosc, że stanowisko premiera zatrzyma w dalszym ciągu Poincaré, którego rezygnacja jest dopiero wtedy ważna, gdy nowy premier zostanie wyznaczony na jego miejsce.

PEKIN, 29 maja. — Lotnik francuski kap. de Oisy oblatywał lot Paryż-Tokio, przybył dzisiaj w południe do Pekinu z Szanghaju, przeleciał w kilka godzinach 650 mil.

Kap. de Oisy po chwilem zatrzymaniu się w Pekinie uda się do Tokio dokąd spodziewa się przybyć w piątek wieczorem, przebywając ostatnią najdłuższą przestrzeń w czasie swego powrotnego podróży.

ZŁOTY POLSKI 19.23 centów amerykańskich
Bondy dolarowe polskie
za 55—60 za \$100 bond

BOLSZEWICY NIE UFAJĄ TROCKIEMU

ZINOWIEW PODEJRZWA TROCKIEGO O AMBITNE ZAMIARY

MOSKWA, 29 maja. — Mimo kłusowania się na wszechrosyjskim kongresie komunistycznym dla przekonania uczestników kongresu o swym pokojowym usposobieniu, Trocki nie zdołał przekonać o swoim pokojowym usposobieniu i pojedynkowości ani uczestników kongresu, ani przywódców komunistycznych.

Zinowiew przewodniczący bolszewickiej międzynarodówki i jeden z głównych przeciwników Trockiego, w odpowiedzi zarzucił Trockiemu obłąd, gdy mówił o swych błędach pełnopłetwych podczas swego wewnątrz partii komunistycznej.

Trocki przemawia do ulicy — nie mówi tego co myśli a to co robi wrażliwość na słuchacz świadomy istnienia stanu rzeczy.

Rosyjska partia komunistyczna na mimo licznych błędów popełnionych przez Trockiego, cenę jej go wartość i pragnie z nim współpracować i uczyni wszystko, aby ta współpraca była możliwa, ale wszystko ma swoje granice. Trocki musi dowiedzieć, że pragnie szczerze współpracować na przyszłość i będzie lojalny dla partii uznając jej zwierzchnictwo w poczynaniach politycznych.

BOLSZEWICKA "CZEREZYWCZAJKA" WZNAWIA RZĄDY TERORU

BERLIN, 29 maja. — Informacja otrzymana z Moskwy donosi, że w nowym w Rosji rządów terrorystycznych tak okrutnych jak nie było przed trzema laty w przedmiocie zakończenia wojny polsko-rosyjskiej. Najwyższy kontrowersyjny trybunał „Czerezywcza” uzyskał nakaz wycofania pełnomocnictwa dla aresztowania, sążenia i skazania na śmierć każdego najmniejszego podejrzanego o przeciwny rządowi działalność. Nowa fala teroru została spowodowana przesunięciem się wplywów w rządzie na stronę zwolnionych radykalnych. Przywódca komunistyczny powiódł o obecnie walkę z wszystkim spoku-

Niebezpieczne eksplozje amunicji w Rumunii

Bukareszt wstrząśnięty katastrofą i zagrożony pożarem — Król i królowa szukają ucieczki

BUKARESZT, 29 maja. — Odbitych arsenał i składy amunicji położone w pobliżu Bukaresztu zostały dzisiaj wysadzone w powietrze, skutkiem strażniczych eksplozji i zniszczone w pożarze, który nastąpił po wybuchu. Katastrofa spowodowała nieobliczalne straty w materiale wojennym i ogromne straty w życiu ludzkim. Pałac królewski w Cotroceni został zagrożony pożarem. Król i królowa ratowali się ucieczką. Powstały po eksplozji pożar szerzy się z potęgą żywiołową na całym obszarze objętym przez eksplozję.

LONDYN, 29 maja. — Według wiadomości otrzymanych z wiadomości z różnych źródeł, rumuński spiskowy komunistów pod kierunkiem szpiegów bolszewickich spowodował wybuch składow amunicji i arsenału położonych 2 mile na zachód od stolicy Rumunii.

Wiele koszar wojskowych zostało zrujnowanych z ziemią. Wybuchy eksplozji granat przebiegały na dziedzińcu pałacu królewskiego, gdzie eksplodowały, spowodował wybuch wszystkich szysz w oknach pałacu od strony dziedzińca. Parlament został zmuszony do przerwania swych

posiedzeń. Władze wojskowe oceniają szkody spowodowane eksplozją na 5,000,000 dolarów, około 500,000,000,000 leń rumuńskich, których kurs z rumuńskich naprzemian stonoków rosyjsko-rumuńskich o Besarabie szybko spada.

MARK PONOWIE KANCLERZEM NIEMIEC

Monarchiści biorą udział w rządzie

BERLIN, 29 maja. — Prezydent polecił byłemu kanclerzowi Martowemu utworzyć nowy gabinet. Do nowego gabinetu wejdą monarchiści, demokraci i inne umiarkowane żywioły z wyjątkiem socjalistów i komunistów, którzy stanęli w ostrej opozycji. Kanclerz Marx w zamian za przyjęcie bez zastrzeżeń planu ekspertów finansowych zgodził się na wiele ustępstw dla partii monarchistycznej.

Monarchiści zgodzili się głosować za przyjęciem planu międzynarodowych ekspertów pod silnym naciskiem wielkich przemysłowców, którzy w przyjęciu planu ekspertów widzą jedną drogę uniknięcia powrotnego chaosu gospodarczego.

Cadziociemni zamieszkali w St. Zj. mogą wyjechać na roczny pobyt zagranicę

Pozwolenia dla ważnych powodów mogą być wydane na dalsze pół roku

NEW YORK, 29 maja. — Nowe prawo imigracyjne uchwalone przez kongres przewiduje wyrażenie, że cudzoziemcy zamieszkali w St. Zj. będą mogli uzyskać pozwolenie na wyjazd do swych krajów rodzinnych na przeciąg jednego roku, jeżeli podadzą powody sprawy wielokrotnie ich dłuższy pobyt za granicą. Jeżeli cudzoziemcy przebywający za granicą z jakichś ważnych powodów nie będą mogli powrócić do St. Zj. po przedstawieniu odpowiednich dowodów, może otrzymać przedłużenie pozwolenia na dalsze 6 miesięcy. W związku z przedłużeniem paszportów przewidzianą jest tylko dodatkowa wiza konsula amerykańskiego, której koszt wynosi \$2.

EXTRA!

KRWAWY ZABURZENIA NA WSCHODNICH KRESACH RZECZYPOSPOLITEJ

Litewsko - białoruskie oddziały powstańcze atakują armię polską

RZĄD LITEWSKI ROZSYŁA ALARMUJĄCE WIADOMOŚCI O ZABURZENIACH NA KRESACH WSCHODNICH

RYGA, Łódź, 29 maja. — Rząd litewski w Kownie rozsyła alarmujące wiadomości o zaburzeniach na Kresach Wschodnich, gdzie w większych ilościach mieszkają mniejszości narodowe, jak Litwini i Białorusini. Według wiadomości rozsyłanych przez rząd litewski, litewsko-białoruskie oddziały powstańcze miały zaatakować załogi wojsk polskich i zadać im klęskę, zabijając 12 żołnierzy i raniąc 20.

Rząd polski miał nakazać przeprowadzenie częściowej mobilizacji i ogłosił stan wojenny w województwie wileńskim.

PLAN ZORGANIZOWANIA MIĘDZYNARODÓWKI ROLNICZEJ

Do utrzymania pokoju przez odwołanie zbroi — Wojna wszechświatowa stwierdziła, że rolnik jest podstawą obecnego ustroju ludzkości

PRAGA, 29 maja. — W ostatnich kilku latach czynione były przygotowania dla zorganizowania nowej międzynarodówki rolniczej tak zwanej zielonej reprezentacji interesów rolników ludności wszystkich krajów. W tym celu powołano zostało do życia specjalne biuro. Zielona Międzynarodówka z siedzibą w Pradze czeskiej. Biuro to zostało zorganizowane w 1920 roku dzięki staraniom stronnictw ludowych w Polsce, Czechosłowacji, Serbii i Bułgarii. Zadaniem biura było zbieranie wiadomości i dokumentów statystycznych dotyczących sprawy rolnictwa. Mimo swego nazwy działalności biura ograniczała się tylko do krajów słowiańskich. Obecnie działalność tego biura poczyniła się rozszerzać na inne państwa Europy, a nawet na St. Zjedn.

Organizatorzy zielonej międzynarodówki rolniczej zdają sobie sprawę, że robotnicy fabryczni z których bolszewicy stworzyli silne państwo kurkiem spaliłoby świat. Rządowi kurkiem spaliłoby świat. Rządowi kurkiem spaliłoby świat. Rządowi kurkiem spaliłoby świat.

Przywódcy rolników chłopów i farmerów na całym świecie czynią coraz bardziej do świadomości, że mogą oni być ważnym czynnikiem, o ile się zorganizują organizację międzynarodową. Uświadomienie klasowe chłopów rolników-farmerów wzrosło ostatnio poważnie szczególnie z doświadczeniem do władzy w Anglii, Francji, Szwajcarii i Niemczech.

Nawet farmerzy amerykańscy już wyczuwają, że nie mogą być jakiegokolwiek łączności z międzynarodowymi organizacjami, rozumiejąc, że dla obrony zagrożonych swoich ostatnich swych interesów, muszą szukać pomocy w „Zielonej Międzynarodówce rolniczej”. W związku z obudzeniem się

Senat La Follette kandydatem na prezydenta na tydzień niezależnym

WASHINGTON, 29 maja. — Robert La Follette przywódcy radykalnych republikanów, publiczne wyraził się jakiegokolwiek łączności z Farmer Labor Progressive Party, oskarżając ją o ucieczkę w stronę bolszewizmu i zdecydował się ubiegać o kandydaturę na prezydenta St. Zj. na tydzień niezależnym, jeżeli istniejąca partia republikańska i demokratyczna nie zreformują się w takim stopniu, by ich program był motywowany do przetrwania.

W tym celu z główną kwatery La Folletta w Chicago wyjechał na szósty dzień pociąg z prośbą do obywateli by umieszczać napiski La Folletta, jako niezależnego kandydata na urząd prezydenta St. Zj. Największą nadzieją na urząd prezydenta La Folletta położyła w poparcie przesyła amerykańskiej Federacji Józefa Pilsudskiego!

JUTRO! "NA IKAROWYCH SKRZYDŁACH"

W korespondencji tej Tadeusz Wieniawa-Długoszowski zwraca uwagę na niebezpieczeństwo, grożące Polsce z powiatu, w razie wojny. Rosja i Niemcy zbroją się gorączkowo w powietrzu. Budują aeroplany. Polska nie buduje dostatecznej liczby. A te, co zbudowane, są złego gatunku. Autor porusza ważną i żywotną sprawę Polski — lotnictwo, od którego zależy będzie istnienie państwa. Każdy obywatel ze sprawą tą winien zapoznać się i mieć ją głęboko w umyśle.

Kronika miejscowa

Odpowiedź:-

POSZŁA SPOKOJNA NA STÓŁ OPERACYJNY MATKA CZWARO DZIECI. ZGŁOSIŁ SIĘ BOWIEM RODZĄCKI I ZABRAŁ DZIECI DO SIEBIE. ZABRANO I NIEMOWIE, KTÓRE W DOBRZE REGE SIĘ DOSTAŁO. DOKTOR H. LICKI BEZPŁATNIE ZBAŁ CHORĄ I DZIECI, NM DD. DANE ZOSTAŁY PRZYBRANYM MATKOM.

ODEZWAŁO SIĘ SUMIENIE, PRZEMÓWIŁ SERCE. W IMIENIU MATKI DZIĘKUJĘ WAM!

Dziśnij — Pogoda, ciepło.

Konwencja demokratyczna w New Yorku

Jak wiadomo odbędzie się w New Yorku konwencja partii demokratycznej. Na ten konferencję delegaci wybrani kandydaci partii na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Polski Demokratyczny Klub Obywatelski na tej okazji urządza wspaniały bankiet w hotelu Commodore, dnia 28 czerwca. W skład komitetu wchodzi wybitne osobistości.

"Nowy Świat" już dzisiaj posiada fotografie wszystkich kandydatów, już dzisiaj ma zarezerwowane miejsce w łóży dziennikarzy, postara się o sprawozdania specjalnych korespondentów i jakżeby o karykatury.

Postaraliśmy się również o odpowiednią reprezentację na kongresie republikanów w Cleveland — podamy w numerze niedzielnym polubowny kandydatów republikanów i demokratycznych.

PRZYJDIEM!

Jeszcze nie zapomniała Polonia o, niedawno odbytym wieczorku miłośnym, urządzonego na zaproszenie dla inwalidów polskich przez znane Tow. Ligę Kobiet. Odbiór 21 Tow. Brat. Pom. Wolskiej Polaków, a już Tow. te zażyły się urządzeniem pikniku w dniu 26 czerwca, 1924 r. w International Forest Park w Winfield, L. I. Cech dochodzi z pikniku pamiątkowa na cele dobroczynne. Ja — na sieroty polskie, które rymy mają setki w New Yorku i ich opiekę i bieżące — naszych rodaków. Wiedząc o tem, że w polskim przybytku jaknajbardziej. Do udziału w pikniku także się przyłączyli Tow. Bratnia Dłoń, Gr. 73 Z. P. N.

DZISIAJ

PAMIĘTAJCIE DZISIAJ
O Bohaterach żywych —
O Katakach-Inwalidach

Złóżcie datki choćby najmniejsze na Inwalidów.

Czycielce Bohaterów żywych, a cierpiących, jak czcicie Bohaterów zmarłych!

Morris Plan bardzo korzystny dla tych, którzy pożyczają tylko małe sumy

Morris Plan jest prawdziwym przysięgiem dla tysięcy handlowców na nieszczęsnej skale. Morris Plan jest dobrane znany w całym Stanach Zjednoczonych i wysoko ceniony za usługi oddane i rzetelność. Kompania ta, czcąc interes z kapitałem \$200,000 i powiększając się do tego stopnia, że obecnie jej ogólna zasoby przewyższają sumę \$85,000,000. Milion i pół osób w Stanach Zjednoczonych korzystało z usług tej firmy, pożyczając pieniądze. Morris Plan Company jest pod nadzorem Banking Department of the State of New York i rata brana od pożyczek jest mniejsza, niż rata brana w innych podobnych firmach bankowej przemysłowej.

Wielu z najczystszych i najbardziej powołanych osób, są na czele firmy Morris Plan.

E. SZAMINSKI

217 East 14th Ave., New York	\$1.00
East 1st i Second Ave.	P. Kowalski 2.00
	Poprzednio 84.36
Razem	87.36

Pamiętaj o dzieciach polskich! Obowiązkiem każdego polskiego Polaka jest pamiętać o młodzieży.

Szczególnie o tych dzieciach — które w ciasnym dusznych mieszkaniach lub na brudnych zaułkach wędrują w kwiecie wieku z powodu braku powietrza.

Wysyłaj je na farmę Ojczyzny! Pamiętaj o nich Matko!

Wiosna

Słoneczko świeci — eeh — nie świeci, bo ciagle deszcz pada. Ale wiosna mimo to daje się we znaki ludziom którzy nie widzą jak swoje uczucia wyrażać.

Tadwik Bolge wyspiał się po murze, wziął przez okno do mieszkanki wdowy Anny Leve, która przed dwoma tygodniami porzuciła męża. Te ćwiczenia wiosenne Bolge nie podobały się sąsiadom które zaalarmowały policję.

Bolge dzisiaj w kółce siedzi i myśli.

POLSKA KLASYCZNA SZKOŁA TANCÓW

P. LUNI NESTOR
POLSKI DOM NARODOWY
19-23 St. Marks Place
New York

Informacja i wpisy w poniedziałek, wtorek, piątek od godz. 8-7 wiecz. lekcje całe lato

KONCERT--BALET

PIERWSZEGO CZERWCA

Zbliża się dzień koncertu-baletu panny Luni Nestor.

Polonia nowojorska od dwu lat śledzi i podziwia zmienną pracę panny Nestor, jako kierowniczkę szkoły klasycznych tańców.

Dzisiaj Polonia nowojorska ma smak wyrobiony, widziała bowiem owoc tej pracy, zdaje sobie sprawę z tego że praca ta jest w pełnym słowa znaczenia kulturowa, popiera te szkoły i dumnie jest, iż nią szczerze się może.

Sama panna Lusia Nestor bardzo rzadko występuje.

A wiemy że ona jest artystką rozetną, wielką, posiadającą natężenie artystyczne, szkół i genialną wprost łatwość i wdzięk w układaniu i wykonywaniu swoich tańców.

Nie dziwnego, że jej występy są cieższymi nowymi.

Zachwycają i wywierają wrażenie głębokie.

Są to bowiem kreacje artystyczne, które na drugą w pamięci pozostają muzyka, a pozostają jako miara, która później inne tańce mierzy.

Młoda ta tak ualeutowana tańcekarza wystąpi w niedzielę na własnym koncercie.

Pierwszorzędni artyści przyrzekli współudział.

L. Gortili, prof. Schmidt, A. Dzikowski, A. Barwina i t.

Najlepsze, chorosze użycie w słupki jako chore baletowy, gdy panna Nestor wystąpi ze swoim partnerem w jednym numerze.

Dzisiaj!

Wycieczka do West Point

30-go maja, 1924 r. (Decoration Day) urządził skótk (Gr. Time w New Yorku, luksusowym 3-pokładowym parowcem "Michigan", gdzie dorocznym zwyczajem przywzglądali Poloni urzeczywistniony zostanie wieniec w stop pamiątki Tadeusza Rejzaka, podczas czego wygłoszone będą obojętne mowy, a po uroczystości zwiędzanie West Point.

Na statku przygrzewać będzie doborowa orkiestra do tańca. Leci na biletu w obie strony \$1.50.

Bilety są do nabycia w Restau. Majr. Domu Narod., 19-23 St. Marks Pl. N. Y., w Domu Narod. w Bronx, 705 Courtlandt Ave. i Druk. Polak, "Columbus Press", 219 E. 7th St. N. Y.

Bufoł zapotrzebowany w smaczne przekąski, kawę, herbatę i napoje. Statek wyruszy punktu alnie o godz. 8.30 rano z przystani Pier A. North River, Battery Park, New York.

DZISIAJ!

Zjednoczenie Śpiewaków Polskich na Wschodzie

Posiedzenie miesieczne Zjednoczenia Śpiewaków Pol. na Wschodzie odbędzie się dnia 30 maja, br. w piątek wieczorem o godz. 8ej w lokalu Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Pl. N. Y. C.

Obecność każdego delegata i członka zarządu na posiedzeniu wymagana.

Proszę o uregulowanie należności miesiecznych i za bilety z ostatniego balu Zjednoczenia.

J. K. Hojnowski, sekr.

Przygotowani do konwencji

Wiadomo, może Wam nie wiadomo, że Amerykanie nie lubią New Yorku. Są nawet bardzo liczne zastępy takich którzy mają uprzedzenie do New Yorku o którym opowiadają że jest najniegorszym miastem pod słońcem.

Z okazji konwencji demokratycznej specjalnie grono wybitnych obywateli postanowilo dotychczas wszelkich staran, aby gościć jaknajgorszinniej przyjezdn.

Komitet ma dwadzieścia tysięcy dolarów na ten cel.

Goście

Budka kasjera górnej kolei nie jest hotelu ale od czasu do czasu przychodzą tam goście nieproszeni, niemile widziani alnie.

Wczoraj do takiej budki na staści ul. 166 zgłosili się dwaj faceci, którzy bez ceremonii weszli do budki, jeden zasiadł do sprzedawania biletów, a drugi stępował ręce i nogi i zatkł chusteczki wieszakowy, poczem zabrali dwadzieścia dolarów, pozełkali się grzeźnie z kasjerem którego zostawili na podłodze i odeszli nie powiedziawszy dokąd.

A policja bardzo ciekawa jest... Cóż z tego...

Ciekawostkę jest pierwszym krokiem do piekła...

Zawiadomienie

Tow. Młodzieży Polskiej Św. A. Alojzego Gonzagi przy kościele S. Stanisława B. i M. Grupa 1030 Z. N. P. w New Yorku urządziła Wielki Piknik w niedzielę, dnia 1-go czerwca, 1924, w Umer parku, w Brooklynie.

Dzieci na farmy

S. Johnsonowa \$1.00
P. Kowalski 2.00
Poprzednio 84.36
Razem 87.36

Pamiętaj o dzieciach polskich! Obowiązkiem każdego polskiego Polaka jest pamiętać o młodzieży.

Szczególnie o tych dzieciach — które w ciasnym dusznych mieszkaniach lub na brudnych zaułkach wędrują w kwiecie wieku z powodu braku powietrza.

Wysyłaj je na farmę Ojczyzny! Pamiętaj o nich Matko!



Harry Hoffman oparty jest o bustale zamordowanego pani Maud Bauer na Staten Island. Hoffman nie przypisał się do winy. Sąd miał nadzwyczajną trudność przy wyborze sądów przysięgłych, którzy go uznali winnym morderstwa drugiego stopnia.

Savings Banks są najbezpieczniejsze

Powód No. 3 — Fundusz żelazny Jeden sukces daje drugi

O KOŁO 625 Savings Banks skupiły w swych kasach od czasu, gdy pierwszy Savings Bank został założony w Stanach Zjednoczonych w 19-mym stuleciu, przeszło 6000 milionów dolarów. Znaczna część tej olbrzymiej sumy przechodzi do tak zwanego Żelaznego Funduszu. Każdy bank w miarę swego wzrostu powiększa ze swych zysków Fundusz Żelazny, który jest gwarancją bezpieczeństwa pieniędzy depozytariuszów.

A Savings Banks, których fundusz Żelazny składa się z wielu milionów dolarów. Pieniądze te gwarantują, że Wasze pieniądze będą wypłacone na zwolnienie. Teraz zrozumiecie, dlaczego Savings Banks są tak skuteczne i bezpieczne.

S TARAUNA inwestycja Savings Banks, wykazująca jak zawsze są na Wasze usługi, przekonana Was o sposobności ulokowania Waszych oszczędności, gdzie będą bezpiecznie rosły i skąd możecie je otrzymać na zwolnienie w części lub w całości.

PODSTAWY, na jakich Savings Banks zostały ufundowane są zdrowe i praktyczne i poparte stuletnim przeszło doświadczeniem. W rzeczywistości nie w historii tak nie skupiło pieniędzy, jak te banki.

Lokujcie pieniądze Wasze w SAVINGS BANK

Savings Banks Ass'n of New York

Dział Zdrowia

plan Dr. B. S. HERBEN
New York Tuberc. Ass.

ZAKAZANA CHOROBA SKÓRY

Czy kiedy widzieliście dziecko, które z powodu wrzodu i piegowi czerwonych dookoła warg? Widzieliście również żółta, jakby skrzepła wysypkę dookoła ust. Choroba ta jest zakaźna i często nawiedza wszystkich członków rodziny, czasem choruje cała klasa szkolna, każde dziecko z osobna.

Zachęcając ukazuje się na rękach i twarzy szczególnie dookoła ust. Nieraz pokrywa całe ciało dziecka, od głowy do stóp. Chorobę tę nazywano dawniej "impetigo".

Charakterystyczna cecha jest że wysypka ta nigdy nie ukazuje się na grzbiecie. Trwanie tej choroby określone jest w normalnych warunkach na dwa tygodnie. Rozumie się, że o ile dziecko jest zaniedbane choroba ta trwa dłużej.

Zarażki roznoszące tą chorobę pasyżują na organizmie i przy odzwyczajeniu przez dziecko nie posiadają dostatecznej ilości składników potrzebnych organizmowi.

Wazeliście choroby skórną są wynikiem złego odżywiania się braku słonecznego światła i czystości.

W każdym razie należy w podobnych wypadkach natychmiast zasięgnąć rady lekarza w klinice lub w szpitalu, albo u lekarza prywatnego.

JUTRO! JUTRO!

Komitet Pomocy Czerwonego Krzyża w New Yorku urządził Zabawę Majowa w sobotę, dnia 31 maja, 1924, w sali Domu Narodowego, 19-23 St. Marks Pl. na 8ej ulicy w New Yorku.

Opócz doborowej orkiestry, — będą również niespodzianki!

Prawdziwie polska, a przyjemna zabawa w szlachetnym towarzystwie. Na dobry cel.

Początek o 7.30 wieczorem. Wstęp 50c od osoby.

TOW. POL. NAR. BRAT. POMOCY ZMARTWYCHWSTANIE

PIERWSZY ROKNIK WIELKI PIKNIK

W NIEDZIELĘ, DNIA 1-GO CZERWCA W SALL I PARKU CZECHO-SŁOWACKIM Forest St. ostatnia stacja Flak Ave. Coruna

Musyka doborowa polska. Wstęp 50c centów od osoby

Początek o godzinie 12.30 po poł. do 11-jej w nocy

Grat w kregle o cenę nagrody

Kary dowozi: Z Brooklynu wszelkimi karami do Long Island City, wsiąg Jackson Ave. Subway do Coruna z New Yorku ze wszystkich części New Yorku Ege Ave. do Queensboro mostu ze zmian na Coruna Elevator do Flak Ave. Station, gdzie będzie oczekiwać Komitet.

W NIEDZIELĘ

1-GO CZERWCA
W WASHINGTON IRVING HIGH SCHOOL

Zaczynaj "Włóczęgo" — Towarzystwo Kobiet Chrześcijańskich przy Kościele Polskich Baptystów w Jersey City, na rocznicę posiedzenia wyświęconego ze swych szczyrzych funduszy następująca suma:

Dla ob. Trzeciaka w St. Francis Hospital \$5.00
Dla p. B. S., chorej w Jersey City 5.00
Na Chard Hospital 5.00

Aby nie zabierać drogiego czasu, Sz. "Włóczęgo", polecono imby podpisanemu doręczyć wyżej wspomnianą dary.

Osobiście wierzę, iż Sz. Pan wy pełnia najgłośniejsze przykazanie Chrystusa, jutro to pośrodku, lub bezpośrednio, Wrazie, gdy się okaże jaka nagła potrzeba, proszę pamiętać, że Tow. K. Ch. jest zawsze gotowe się z pomocą.

Życzę cieższego zdrowia dla tej zmudnej, ale milej pracy.

Ks. M. K. Pawłowski.

Szanowny Panie Włóczęgo! Nie wiem co ci mam życzyć. Najpierw ci życzę dobrego zdrowia i sił, abyś się włóczył i żebyś nie opuścił żadnego zakątka, gdzie jest bieda i niedziela i abyś wszelką drogę wyciągnął na swoją drogę i przedstawił ogółowi. Sł. ci serdecznie pozdrowienie i 2 dolary dla dzieci na farmę, abyś się w biedactwa uciechy i zabawił.

Pozostaję z szacunkiem.

P. Kowalski.
219 Adams St., Newark.

KONCERT-BALET LUNI NESTOR

I POLSKICH ARTYSTÓW
Bilety w Restauracji Domu Narodowego — w niedzielę przy kasie

BOHAWYNN DZIEJE MĘŻATEK POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)
niecznie, żeby została na dłużej.
Odmówiła stanowczo ze złym błyskiem w oczach, który wyraźnie uprzedzał, żeby nie nalegać.

Jerzy był z tego niezadowolony. Zadawał pytania pełne niepokoju, podejrzewając, że Głos jego był kwaśny, mówiący wyraźnie, że Ruta zawiniła w czemś, że jej się o tem nie mówi, ale, że powinna, że to w lot pojechać, zrozumiem z intencji głosu jego, z wyrazu oczu, zimno patrzących.

Oburzała się w duchu.
Piersienie niewoli i zależności zaczęły ją ścisnąć i gnęzić. Nieznosny jakiś wstyd obudził się w niej na widok zbliżonych łózek w ich sypialni. Obrażało go również to niekierpowanie się wobec niej Jerzego, obrażał jego ton poufality i żartobliwy, gdy nadmieniał znacząco, że tutaj będzie zdrow, skoro ona zechce pozostać z i nim co nie spędzić.

Ruta robiła wszelkie wysiłki, żeby przywrócić dawny dotychczas z Jerzym, żeby zmusić siebie do bierności i nie mogła.

Zamieszkała w niej inna jakaś dusza, czystsza, gorętsza, niż dawniej. Miała wrażenie, jak gdyby była w wrót doznanych przeryw. Leżała u niego nieznajoma, zachwycona. Kraty uchyliły się, uciekały myśli z pod kłucza.

Szczęśliwie się czuła, gdy wieczorem wracała z Witoldem do willi.
W lesie spotkała Tłęskiego.
Zamienili z nim kilka słów, idąc jedną drogą. Wkrótce jednak przybyły wysłane po nich konie.

Ponieważ Ruta była zmęczona, więc odjechała.

Tłęski został.
Od kilku chwil śledził za czarną postacią kobiety, której sylwetka migiała od czasu do czasu do czasu między drzewami.

Oczy wylądowały w ciemność.
Po wąskiej ścieżce szła Tina z Szymonem. Włosy jej czarne opadały prawie na brwi, pod którym podstępnie ogniem świeciły oczy. Mrużyły się miękko do znów wybuchu napiętnym ogniem, od którego biała jej smagła, aksamienna skóra na twarzy.

Szła obok Szymona cała przyciągną, gładka, opłata czarna, błyszcząca sukienka, z której zlewały się błyszczące włosy, spadające na kark, tworzące całość.
W jakiejś chwili położyła mu na ramie rękę małą, ciemnoskóra.

Szymon ze wzruszenia uśmiechał się, nie wiedząc, co to było. Uśmiechał się smutno. Instynktownie czuł, że Tina zalegała na tym, żeby go zjeżdżała dla jakiegos walego celu.

Myślał z gorączką.
—Wie przecież, że ja kocham, pomimo że nie nigdy jej o tem nie mówiłem i że nie ma rzeczy, którejbym dla niej nie zrobił.

Czekaj, aż się wypowie.
Od kilku dni Tina wszystkie wieczory spędzała z Szymonem. Widziano ich o zmroku w nad wodą. Mówili z ożywieniem.

Niekiedy operowała swą głową, nad którą zdawały się krążyć szalone myśli na swych małych, ciemnych oczach i milczała długo, niekiedy rękoma obejmowała swoje kolana, pochylała głowę, wpatrywała się pilnie w ciemność i nagle objęte słowa zaczynała szeptać głosem namiętnym, ustami, które zdawały się dopraszać pocałunku.

Serce Szymona było wówczas dziko. Na strzępach marnie rzeczywistości malował fantastyczne złydy. Chciał chwycić przedzie lśniącą i upajał się wyobrażaniem swoją bodą na chwilę.

O późnej godzinie Tina wracała do domu. Obok niej, z rozróżnieniem zęwała Szymona. Ten, uśmiechając się, nie wiedząc, w której chwili, w której chwili.

Wstyd i upokorzenie jak harpie szarpały mu pierś.

Różne postanowienia rodziły się i umierały w nim, roztrącając jednym słowem Tiny. Jednym blyskawicznym spojrzeniem niszczyła rozmyślenia wielu godzin.

Wyrwała jego wolę ze słobit refleksji i podporządkowywała swoje wpatry. Rola, co chciała. Dławił stawił się znowu na jej wezwanie.

Tina była niezwykle podekscytowana. Mówiła gorączkowo, urwane. Niekiedy kombinowała coś, pełna niepokoju, jak człowiek, który rzucił wszystko na ostatnią stawkę.

Parę razy patrzyła długo, z surowym wyrazem twarzy na Szymona.

Ten mały, kurczak się pod tym wzrokiem, jakby pod brzemieniem wyroku.

Tłęski śledził ich z drzewa. Po chwili spostrzegł w pewnym oddaleniu jakiegoś człowieka, który, uśmiechając się, szedł za Tiną i Szymonem krokiem niewinnym, szarpającym się, jakby sam siebie powstrzymywał. Gdy się zwrócił z ogromnym ędem, za którym ukryty był Tłęski, ten ze zdumieniem poznał w nim gościa, który przed parą tygodniami przyszedł wrót burzy do willi Trochickich. Teraz jednak nie wyglądał ani spokojnie, ani elegancy. Włosy miał zjeżdżone, jak ógar sęrad, kiedy podchodził do zdobyczy. Oczy mu palły się wściekle i zęby białeły w ciemności.

Tłęski posuwał się w ślad za nim.
Obaj szli, czując się za wolną idącą parą. Na miejscu, nie opamiętawszy jeszcze ciemności zupieżła, Tina potknęła się gwałtownie. Szymon spieszył z pomocą. Padając prawie, obję-

ła go mocno za szyję obiema rękami; chwili- tak porostawała, jakby nie miała siły objąć ich. Pomógł jej wstać.

Wolno rozwarła rękę.
Poprawiła włosy, ubranie.

—Do widzenia! Tam na lewo bliższa ścieżka. Pojdę z nią do domu... Sama jedna.

Głos miała spokojny. Powolnym krokiem poszła w dół sadzonych topoli.

Nagle, obróciła się i błyszczące jej oczy dojrzały, że mężczyzna, śledzący ich w lesie, dopod- jął Szymona.

Porównali się. Szli razem.

Odchrząknęła głęboko. Czoło oparta o szorstką kory drzewa i stała bez ruchu jak człowiek bardzo zmęczony.

Tłęski dotknął jej ręki.

Podniosła głowę. Wyraz twarzy miała smoki. Jej oko zielone było zimne i nieubłagane.

Niebieskawe zaś fosforowało błędnym ognikiem, które zapalały się to znów gasły.

—Co to było? — szeptał, czując, że mu krew ucieka z twarzy i że jednocześnie czar toj dziwnej kobiety pęta i odbiera mu wolę.

—Walka na szpony — rozemniała się drwiąco.

Zbliżyła twarz swoją do jego twarzy. Na- mienię, świetliste promienie szły od nich.

Płomieli biali.

Wyciągnął do niej ramiona.

Cofnęła się.

Położyła palec na ustach i znikła w ciem- nościach.

Tymczasem Korotyński dopod- jął Szymona.

Przechodząc obok niego zupełnie blisko, po- trącił go brutalnie.

Szymon zachwiał się i omal, że nie upadł.

—Mógłby pan spacerować uważniej. Chyba droga dość szeroka — rzekł ostro.

—Skoro się ma utraćoną łapę, należy ustę- pować z drogi — usłyszał brutalną zaczepkę.

Szymon poznał Korotyńskiego i odzyskał zimną krew.

Włożył papierosa do ust, poszukał w kieszeni zapalaka.

Korotyński miał twarz koloru żelaznego. O- czy bardzo czarne, głęboko wsunięte pod czaszkę, wyrzucały snopy nienawiści i sztyderstwa.

Szymonowi zaczęło się rozjaśniać w myślach. Grupowały się w nich różne epizody, słowa, czyn- ny niepojęte, budzące przypuszczenia, teraz zo- rozumiane.

Rzucił okiem w stronę alei, ujętej w rzut topoli, i uśmiech gorzki okolił mu usta.

Jednocześnie uczuł uścisk tych małych, cie- mnych rąk, które się zwały przed chwilą u jego szyi.

—To dlatego... — pomyślał.

—Czego pan chce? — spytał, puszczając z ust dym z papierosa.

—Nie podoba mi się fizjonomia pana.

—I coś dalej?

—Dalej?... Chyba się pan domyśla.

Szymon rozważał coś przez chwilę.

—Domyślam się. Ale chcę być w porządku.

Czy pan wie, że w okolicy nie mam sobie rów- nego strażaka?

—Chwiał się to panu — drwił Korotyński.

—I, że napastowany, będę się bronił.

—To pańskie prawo.

—Zyć może i pana należy do innych. Od- dałbym dobrowoli.

—Moje już odebrałem. Mogę mieć prawo roz- rządzać. Niech pan nie tchórzy! — dodał zapal- czywie.

Uczuł wyższość nad sobą Szymona i zardro- stłumia imo uczucia.

—Do widzenia zatem do poniedziałku — rzekł po namyśle Szymon.

—Dlaczego nie wcześniej?

—Nie zależy od siebie. Muszę wszystko upo- rządować...

—Przed chwilą pan się chwiał, że nie ma sobie równego strażaka — śmiał się sztyderczo Korotyński.

—Przypadek jest ślepy — odrzekł Szymon. Uchylił kapelusza i poszedł swoją drogą.

Korotyński przebrał się w oberży, w której się zatrzymał, i nie upłynęło godziny, jak wcho- dził do willi Trochickich.

Tina przyjęła go serdecznie jak przyjaciela dobrego.

Panów nie było, a Grykolska, zobaczywszy Korotyńskiego, schowała się w swoim pokoju.

Korotyński wyglądał spokojnie, elegancy. Tina wiedziała, że dziś nie jej nie grozi.

Rozmawiali o wszystkim.

Przywołała córeczkę. Mówiła z całą szczerością, że je bardzo kocha.

W jej zachowaniu się niezmierznie prostem przebiegało się coś, co zupełnie obejmowało Korotyńskiego wszelką nadzieję, na powrót miłości — więcej aniżeli przed parą tygodniami, kiedy mu powiedziała, że go już nie kocha.

Panował zupełnie nad sobą. Niekiedy tylko z oczu mu strzelały błyskawice groźby, które wolały duży Tina przerażeniem.

Ale nie zmieniła ani na chwilę uprzejmego — prawie serdecznego objęcia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

SPÓJRZMY PRAWDZIE W OCZY

W niedzielnym numerze „Nowego Świata”, 11-go maja r. b. w artykule: „Straszna Statystyka”, autor wykazuje, że Stany Pół. Ameryki są pierwsze na świecie pod względem zbrodni: złości; i że ta zbrodniość z roku na rok się powiększa.

Potem autor przytacza opinie nowojorskiego dziennika „World”. Przyczyna wybu- lanych zbrodniowości w Z. S. P. A. zdaniem Worlda jest to, że ma- dla zapobiegania zbrodniości, nie mamy stałej, fachowej po- licyi, i sądownictwa, jak inne kraje; u nas te organy są zależ- ne od polityki partyjnej.

Od siebie autor dodaje, że przyczyną zbrodniości u nas jest reklamowanie zbrodni przez prasę.

Mnie się zdaje, że powyżej przytoczone przyczyny, jakkolwiek są słuszne, to jednak nie są najwłaściwsze: — są one ra- czej wynikiem głównej przyczy- ny.

My, pomimo, że się nazywamy wyznawcami idealnego Chrystu- sa, my w naszych czynach wale- nie rzadziemy się moralnymi pobudkami, tylko egoistycznym instynktom. Działamy i jaw- nie mówimy i piszemy.

Zakładaj biznes, niech inni na ciebie pracują. W biznesie za jeden rok dostaniesz więcej, niż za pracę dziesięć lat. But- legerstwo nie jest jedynym te- go rodzaju biznesem, ale jed- nym z tysiąca.

Cóż tu ma robić człowiek ten nieidealista, ale radzący się po- niekąd z konieczności egoiz- mem? Byłby głupi, żeby pra- cować jak świnia murzyn, za 10- 25 dolarów, kiedy on, bez cięż- kiej pracy, za same tylko łama- nie prawa, może mieć 5, 10 razy tyle, ciężko nie pracować, a mieć szanse dojścia do najwyższych stanowisk publicznych. A cóż dopiero, gdy zobaczą, jak szla- chetny, inteligentny, idealnie pracowity człowiek, któremu po- tomność może wystawić milio- nowy pomnik — teraz ginie śmiecią głodową, nie może dostać odpowiedniej pracy, by choć 5 dolarów na tydzień zarobić na życie...

Tu jest główna przyczyna zbrodniości...

Dopóki bezwartościowy, szko- dliwy, osobicie może po królów sku żyć z cudzej pracy — dopó- ki wartościowy, pożyteczny czo- łowiek będzie ginął śmiercią gło- dową z braku pracy, dopóty zbrodniość może być stale po- wiekszająca. A gdyby każdy czo- łowiek żył w własnej uczciwej pra- cy — nie potrzebowałbyśmy się tu troszczyć ani o policję, ani o sądownictwo, ani nawet o samą zbrodniość.

Przec z życiem z cudzej pra- cy.

Przec z śmiercią głodową z braku pracy.

Przec z ciemnotą i egoizmem.

Przec z pakietami.

Albo jeszcze nie byłoby ra- dykalne lekarstwo na zbrodni- ość, tylko pierwszy krok, la- twiejszy do osiągnięcia. Na dal- szą drogę jest konieczne moralne podniesienie, uświatlenie ludzkości. Koniecznym jest wy- robienie w człowieku pojęcia piękna, dobra, altruizmu nie na u- stach — ale we krwi, w inkli- najach, w całej naturze czło- wieka.

To jest — moim zdaniem — niezawodny środek zupełnego wyniszczenia zbrodniości. Jest to droga daleka — ale pewna.

J. S. Nowak

Pełna troska?



Drogi gospodarzu, pamiętajcie, że praca jest zdrową — i nie praca nas zabija, lecz troski i zmartwienia. Zmartwienie jest ręką na ostrze. Przekażcie w normalnym działaniu muskułów bólem i jękną, paraliżują trawienie i prowadzi do urazom serca. Utrata Tristana Gorkie Wi- no! Lekarstwo to pobudzenie wrażli- ności do normalnego działania i po- magające trawieniu stałe się nie- mownym sprzyjaczem w Waszej walce z troskami. Będziecie się czuć lepiej i lepiej każdego dnia, umysł się uspokoi, umysł pojąć się i za- pomnienie o zmartwieniu. Tęże właśnie wszyscy potrzebujemy — swobodno- go uoposobienia do naszej pracy. Je- żeli zaspacujecie w swoim umyśle po- trzebę tej sprężystości, będziecie Tristana Gorkie Wino, dno trosk i zmartwień przeminie. Wstąpić dziś do apteki lub dostawcy lekarstw i przynieście flaszki do domu.

Najszybciej ugotowane i naj- tańsze śniadanie

QUICK QUAKER

Ugotujcie się w ciągu 3 do 5 minut.

Posiwy całą rodzinę za kilka centów.



Oto śniadanie, które wam będzie smakować. Pa- chnieć, gorąca owsianka, dymiąca i smaczna.

Ma więcej wartości pożywny w funkcji niż mię- so, kolęty, jakaś itd. Ugotujcie się w ciągu 3 do 5 minut, potrzebujecie więc mało opali. Wystarczają- ca ilość dla całej rodziny, kosztuje tylko kilka centów.

Robotnicy potrzebują do śniadania. Przynieście im zdrowie i siły — każdy lekarz wam to powie. Używajcie je także do robienia bogactw, gestych zup.

Zadajcie QUICK QUAKER — nową i szybko przyrządzaną owsiankę. Ta sama znakomita ja- kość co i w regularnym Quaker Oats, gatunek, któryście zawsze znali. Leż ugotujcie się przedzie, to wszystko. Posiadać cały bogaty zapach Quaker. Całe pożywienie gorącego śniadania — otrzyma- cie szybko.

2 garnki QUICK QUAKER OATS
— owsiankę, którąście zawsze
znali i nowy QUICK QUAKER

Wiadomości z New Jersey

JERSEY CITY

Odczyt

Ciekawy odczyt dr. Hilarego Borchardta odbędzie się na sali zebrań Polskich Baptystów przy Jersey Ave. i 4ej ulicy we wtorek dnia 3-go czerwca, o godz. 7ej wieczorem na temat: „Ciepło- ta organizmu i gorączka”.

Pierwszy odczyt, jaki wygłosił swego czasu dr. Borchardt, był tak interesujący, że zebrani do- smierci nie zapomną słów jego.

Wstęp wolny!

W niedzielę dnia 1-go czerwca, o godzinie 4-tyj po południu w kościele Polskich Baptystów przy Jersey Ave. i 4ej ulicy odbędzie się bardzo ważna uroczystość — Wszystcy są proszeni.

Wstęp wolny.

Znik z domu

Nie mała tajemnicą jest zniknię- cie z domu rodziców Roberta Augelli, 18 letniego pięciarza — szroko zranzonego pod nazwą „Bob- by Francis” z pn. 598 Ocean Ave. Nie ma go w domu od dnia 17go maja, twierdzi policja tutejsza, do której przybył wezwany przez zaginionego młodzieńca z prośbą o pomoc. Delektwy Green, Carey i Spies udali się w poszukiwaniu za nim.

Wezworaj wywołano zwłoki nie- znanego mężczyzny, ubrane w trykoty i koszulę kąpielową, z rąk Hudson, w pobliżu Morgan- aj. Mężczyzna leż w waży o- kolo 180 funtów, niestety 5 stop 10 cali. Na piersiach ma tatuażo- nego orla. Cało zabrano do ko- stnicy Hughesa.

BAYONNE

Polsko - Amerykański Klub Obywatelski urządza wódno- rogą wycieczkę w niedzielę, dnia 13-go lipca 1924 roku. Robotą przygotowawczą do tej wyciecz- ki jest w pełnym toku. Wyna- jęto wielki parowiez, który po- mieści na swoim pokładzie z gó- rą dwa tysiące osób. Zgodzono najlepszą muzykę, zamówiono przystań w miastowym urzędzie i zaczęto już sprzedawać bile- ty. Co do sprzedawania biletów to klub musi się obawiać, aby nie był zmuszony szukać drugie- go większego parowca, bo jesz- cze dwa miesiące z górą do wycieczki, a już kilka set biletów rozsprzedanych.

To nie są żarty! Jak wiado- mo P. A. K. O. posiada już z gó- rą tysiąc członków i to najlep- szych obywateli polskich w Ba- yonne. Klub stara się, aby mło- dzież urodzona tutaj wciągnąć do tego klubu, co już po części się udało. Tworzą się w klubie różne komisy i kółka. Utwor- zono komisy oświatowy, która ma za zadanie urządzać tyko- dnie. Na czale tej komisji stoi ob. Szardzani. Kółko śpiewacze, któremu będzie kiero- bił J. Zygmunt. Komitet pol- ityczny, którym kieruje ob. P. W. Skłodzień.

Kto życzy sobie bilet, niech się uda do P. A. K. O. pn. 29 W.

TRENTON, N. J.

AREZYSTOWANIE ŚLEDZCE W SPRA- WIE POŻARU HOTELU

Wczoraj aresztowano William- a Atchisona, kierownika hotelu Mills, który spłonił doszczętnie we wtorek rano i zatrzymano go na stacji policyjnej dla śledztwa. W pożarze hotelu tego straciło życie sześć osób.

Władze policyjne i straży og- nowej, przeprowadziły obecnie śledztwo w celu ustalenia winy za tę straszną katastrofę. Aresztowanie kierka jest pierwszym krokiem śledczym.

Policja twierdzi, że nieostro- żność kierka i portiera, który po- lewał ściany i podłogę piętrem chemicznym dla wyniszczenia ro- bustwa i prawdopodobne palenie papierosów podczas tej operacji, spowodowało pożar.

Z gniazda 104-go (na dole miasta)

Gniazdo Nr. 104, na dole mia- sta, urządza wielki bal wiosen- ny, w sobotę, dnia 31-go maja. we własnej sali, pn. 278 New York Ave. Bal rozpocznie się o godz. 8ej po południu. Do tańca przyciągną będzie dobór or- kiestra. Wstęp na zabawę będą płać tylko panowie. Dla pań wstęp wolny.

Komitet uprasza o jaknajle- niejsze przybycie.

W dniu 3 czerwca, o godz. 8ej wieczorem odbędzie się zwykłe posiedzenie Kn. 104go. Obecność wszystkich druhów wymagana.

PASSAIC, N. J.

Zebrań Klubu Demokraty- cznego (Woodrow Wilson Demo- cratic Club) odbyło się w nie- dziele dnia 25-go maja. — Se- bastjan Serafin został wybrany na sekretarza prot., w miejsce ob. Kurdielki, który obecnie nie- sika na Wallingtonie.

Komitet został wybrany do- wozakami stałej siedziby dla Klubu.

Następujący obywatiele zapisa- li się do Klubu:

A. Kudosiński, P. Danszew- ski, J. Kudaciak, J. Zuchowski, Antoni Chachowski, Jakób Fila, Antoni Budziak, Józef Matyka, Wojciech Makosiej.

S. Serafin, sekr.

Pamiętajcie o Funduszu im. Józefa Piłsudskiego

KOMITET OŚWIATOWY

podaje do wiadomości, że przy- jmuje dzieci do szkoły polsko-na- rodowej i prosi, by rodzice zaga- szali się do zapisania swoich dzie- ci do szkoły, jeżeli chcą o swo- je dzieci i mówię, by zachowały one swój ojczysty język i poznali historię Polski, nauczyli się śpie- wu i sztuki dramatycznej pol- skiej.

PATERSON

Iprasa się zgłasza do za- pisu dzieci do następujących o- bywateli:
M. Jasiński, 22 Watson St.
F. Tatarski, 1087 E. 24 St.
N. Kasprowski, 28 Lawrence st.
Pateron, N. J.

Komitet otwóży szkołę po re- branu odpowiedniej liczby dzie- ci. Należy więc spieszyć z za- pisem.

Nabożeństwa w Kościele Pol- sko-Katolickim w Paterson od- bywają się w każdą Niedzielę o godzinie 10-30 przed południem w kościele 176 West Broadway. Nabożeństwo odprawiane w je- zyku polskim. Zapraszamy wszystkich dobro myślnych Roda- ków i Rodaczki.

Troskliwa małżonka.

— Mój mężu, jedziesz do Włoch, tam podobno kule teraz latają. Weź przynajmniej para- sol...

ZAWIADOMIENIE

Niniejszem podaje do wiado- mości, że otworzyłem Kancela- rzy Adwokacką, przy 75 Montgomery ul., Jersey City, N. J. w Union Trust Hudson County National Bank Building, Kancelaria 512-514. Telefon 6265 Montgomery.

Kazimierz Tokarski,

Adwokat.

Dr. Józef Michalski
Były Major-Lekarz Wojsk Polskich
14 Belmont Ave., NEWARK, N. J.

STRAJK! STRAJK! STRAJK!

UNJI POLSKICH PIEKARZY

LOCAL No. 338, W NEWARK, N. J.

Strajk ogłoszony został z powodu nieporozumie- niu z właścicielami piekarni i tak długo będzie trwał, dopóki nie będzie zawarta ugoda.
KUPUJCI TYLKO CHLEB Z TAKĄ
NALEPKĄ UNIJA



Z Polityki Partyjnej

BRONISŁAW O. KULAKOWSKI

ZGODA. A POROZUMIENIE

Występując przeciw tak zwanemu „zgody”, a jednocześnie usilnie nalegać na „porozumienie” partyjne. Ten i ów analfabeta katolicki lub też komunistyczny, trudno ich rozróżnić zresztą ze względu na jednakową wiarę w cud i jednakową nieodnorodność umysłową, próbował już wykazywać na rzekomą sprzeczność w takim stanowisku. Lecz sprzeczność leży nie w stanowisku, lecz w nieznajomości języka polskiego u krytyków.

Wielki mistrz języka polskiego, Stefan Żeromski, który jak nikt inny wyczuwa całe bogactwo, piękno i mądrość mowy naszej tak określa „zgody” w swej „Dumie o Hetmanie”, wkładając w usta Żółkiewskiego gorzkie uwagi o analfabecie szlachetnym w Polsce:

„My zaś wszyscy, szlachta, jesteśmy ludzie wolni. Każdym z nas rzadzi jej samowola, a nami wszystkimi rzadzi pogłos tłumnej zgody.”

Pośród nas zasiada niewiedziela nasza wiejska Królowa Zgoda. Ona jedna trzyma nas i w narod nas spaja. Ko namże Królowej Zgody pojąć nie może i znać nie chce — nie jest Polakiem. A Zgoda nasza narodowa jest we wszystkich, co ani jednemu z nas nie w niczem nie zawadzi, ani jednego z nas na nic nie naraża, a we wszystkim korzyść przynosi.

Na to jest pospolita zgoda.

Tę okrzykiem dziarskim tłumnym pokrzykiem.

Wszystko, z czego ma wyrastać poświęcenie, co się będzie sprzeciwiało któremukolwiek z nas korzyści, wszystko, coby stanowiło przeszkodę starodawnemu doposażeniu każdego wygody, do wszystkich zgody — to my zaopatrujemy tłumnym pospółstwem naszego krzykiem i niszczymy ze zdrowia państwa.

Oto jest sekret bytu tej Rzeczypospolitej!”

Tak jest: zgoda na zadepnięcie wszystkiego z czego wyrasta poświęcenie, co jest przeciwnem sobkostwu, co jest służbą powszechności, a nie zaś prywatnie.

Pod pozorem zgody przemycia się reakcja, rozbój i upadek moralny. Dla „świętej zgody” siadamy u jednego stołu ze złodziejami groźba publicznego, z infamiami. Dla świętej zgody organizacje nie oczyszczają swych szeregów z ludzi zgniłych, pozwalając się nie demoralizacji. Dla „świętej zgody”...

Ale nie wyciągamy wzy, co obywateli kłopotuje. Nie potrafimy. Trudniejsze to zadanie, niż autora każe „Numeri w Biblii” katalogu okretów greckich w Hliadzie.”

Niech będzie przekięta zgoda. Jest ona maską ludzi złych a głupich.

Ale dla tych, co rozumem się rządzą zwykły, skazanemu jest w sprawach wspólnej troski, wspólnych celów po rozumieniu.

Rozum wybierze z programów różnych wspólne wszystkim dążenia. Rozum ułoży je w szeregi kolejne. Rozum je podda wspólnej strategii i taktyce. Służąc powszechności wypełni je duchem poświęcenia wyzienie z nich prywatne. A jednocześnie nauczy nas niecierpliwości względem zgniłych, higieny społecznej. Wojsko winno być zdrowe, gdy na cmentarz bój z reakcją i ciemnotą idzie wśród tłumów ludzi dążeń i fanatyzmów.

Ten, kto się z innymi porozumie, honorem swym idzie sprawie. Nie może być wahań, bo tylko chorzy i słabi nie stoja mocno na nogach. Nie może być tak zwanych rozczarowań, gdyż świadomy cel nie jest plany, aby otrzeźwiał.

To nie placie „Kochajmy się”, które każdego zdrowego człowieka, każdego uczciwego obywatela mierzi kłamstwem swym i swą rozpustą.

Do takich porozumień zdolni ci, co służą wiernej za cel życia wzięli. Ci, którzy wiedzą, jaki gmach Wolności i Pracy budować mają.

I dlatego nie potrzeba przekonywać o potrzebie porozumienia P. P. S. i Wyzwolenia. Trzeba tylko jasno i wyraźnie określić jego warunki.

Postaramy się to uczynić.

LIST Z ZAGŁĘBIA RUHR

NAPISAL, DLA „NOWEGO ŚWIATA” LEON KUNTE

(Dokończono)

W chwili, gdy pisał niniejsze słowa, ulice miast i osad tego kraju roją się od tłumów górników i robotników fabrycznych, którzy gęsto jak nielicznych kominiów szają się cienie smugi dymu. To straż wyrzuca na ulice nieulegających kapitałowi roboty. To etap walki pracy z kapitałem.

Duesseldorfski „Metallarbeiter-Verband” (Związek Zawodowy Metalowców), dokąd się zwróciłem o bliźsze informacje, objaśnił mi następująco: Górnicy pracujący w szybach, żądają 10-mi godzinnego dnia pracy, lub za specjalnym wynagrodzeniem 12 godzin. Przemysłowcy nie chcą im tego, gdyż uważają, że użycie górników szybowych i pracujących na powierzchni pod jedną czapkę, żądając od nich 9—10-godzinnego dnia pracy. Na tem to rozgrywa się walka, w której obydwie strony okazują jednak nieustępliwość i wytrwałość. Brak węgla zmusił do zachęcania pracy szereg fabryk metalowych i produktów chemicznych. Z tego samego powodu wiele miast w Zagłębiu pozabawionych gazu i energii elektrycznej. Jedynie tam, „wysokie piece” i gruszyki besselmerowskie, przygotowane na taką ewentualność, przy dostatecznej zapasach paliwa, jedzą ją tępo pracy.

Ponimo, że przemysłowcy, rozważając się robotnikom, zamysłami przed nim wrota fabryk, jednak stają się ono więcej użytecznymi. Robotnicy, choć nie wierzą w zupełną wygraną, mają jednak nadzieję, że choć w części ich słuszne żądania zostaną zaspokojone.

Krok za krokiem ku zupełnemu zwycięstwu...

Żołnierze, że akcja strajkowa w lwiej części spoczywa w rękach robotników. Jednak rewidując robotnicze walki pod kątem ekonomicznym, wbrew twierdzeniom prasy zagranicznej, która ciągle nadaje strajkowi znaczenie polityczne. Jakby nie było, wistych ich fałszywym pomieszczeniu, wydawcy przez wielkich właścicieli niemieckich „Hamburger Fremdenblatt” nazywa strajk w Ruhr „Der Arbeitskampf im deutschen Bergbau” (Walka Pracy w niemieckim górnictwie).

Ogólne położenie w Zagłębiu Ruhr znacznie się polepszyło od czasów zaprzestania biernego oporu. Żelity kleszcze cenzury prasy, odwrotność zakaz wolności zebrania ceny się ustaliły, tylko zapłata odpowiada wysokością cen w porównaniu z innymi krajami.

W Mannheimie i w Ludwigshafen wybuchł strajk w tamtejszych obrotach fabrykacji soli. Nowoproszony Centralny Komitet Pomocy dla Robotników przysłał strajkującym tysiąc dolarów na potrzeby walki.

W Oberhausen strajk górniczy objął szczyt potężnego tawarzystwa Centrali. Tutaj górnicy żądają 30-40 procentowej podwyżki, a pracodawcy ofiarują jedynie 15 procent. Wobec nieustępliwości obydwu stron, strajk zapowiada się na czas dłuższy.

W Wanne i w Herne ogłoszono strajk generalny. Wśród robotników panuje wielka jedynolitość i solidarność. Opowiadano mi, że maszyniści po wybuchu strajku pobili w okolicy Gelsenkirchena kilku obcych Janików, w posiadaniu których znaleziono karty członkowskie niemieckiej partii komunistycznej. (Jaskrawo przykład „ideowości”, którą Niemcom ma postawić wyżej od narodów nieraśowych!).

Politycznie, w tym największym ośrodku przemysłowym Niemiec triumfuje stronnictwo skrajnie: nacjonalistyczne i komunistyczne. Ci ostatni znacznie silniejsi, już nawet nie ukrywają swojej działalności. Nacjonalistom natomiast grupują się w szeregu stowarzyszeń tajnych, złożonych przeważnie z byłych oficerów i podoficerów, a pracodawcy ofiarują jedynie 15 procent. Wobec nieustępliwości obydwu stron, strajk zapowiada się na czas dłuższy.

W Wanne i w Herne ogłoszono strajk generalny. Wśród robotników panuje wielka jedynolitość i solidarność. Opowiadano mi, że maszyniści po wybuchu strajku pobili w okolicy Gelsenkirchena kilku obcych Janików, w posiadaniu których znaleziono karty członkowskie niemieckiej partii komunistycznej. (Jaskrawo przykład „ideowości”, którą Niemcom ma postawić wyżej od narodów nieraśowych!).

Politycznie, w tym największym ośrodku przemysłowym Niemiec triumfuje stronnictwo skrajnie: nacjonalistyczne i komunistyczne. Ci ostatni znacznie silniejsi, już nawet nie ukrywają swojej działalności. Nacjonalistom natomiast grupują się w szeregu stowarzyszeń tajnych, złożonych przeważnie z byłych oficerów i podoficerów, a pracodawcy ofiarują jedynie 15 procent. Wobec nieustępliwości obydwu stron, strajk zapowiada się na czas dłuższy.

W Wanne i w Herne ogłoszono strajk generalny. Wśród robotników panuje wielka jedynolitość i solidarność. Opowiadano mi, że maszyniści po wybuchu strajku pobili w okolicy Gelsenkirchena kilku obcych Janików, w posiadaniu których znaleziono karty członkowskie niemieckiej partii komunistycznej. (Jaskrawo przykład „ideowości”, którą Niemcom ma postawić wyżej od narodów nieraśowych!).

Politycznie, w tym największym ośrodku przemysłowym Niemiec triumfuje stronnictwo skrajnie: nacjonalistyczne i komunistyczne. Ci ostatni znacznie silniejsi, już nawet nie ukrywają swojej działalności. Nacjonalistom natomiast grupują się w szeregu stowarzyszeń tajnych, złożonych przeważnie z byłych oficerów i podoficerów, a pracodawcy ofiarują jedynie 15 procent. Wobec nieustępliwości obydwu stron, strajk zapowiada się na czas dłuższy.

W Wanne i w Herne ogłoszono strajk generalny. Wśród robotników panuje wielka jedynolitość i solidarność. Opowiadano mi, że maszyniści po wybuchu strajku pobili w okolicy Gelsenkirchena kilku obcych Janików, w posiadaniu których znaleziono karty członkowskie niemieckiej partii komunistycznej. (Jaskrawo przykład „ideowości”, którą Niemcom ma postawić wyżej od narodów nieraśowych!).

Politycznie, w tym największym ośrodku przemysłowym Niemiec triumfuje stronnictwo skrajnie: nacjonalistyczne i komunistyczne. Ci ostatni znacznie silniejsi, już nawet nie ukrywają swojej działalności. Nacjonalistom natomiast grupują się w szeregu stowarzyszeń tajnych, złożonych przeważnie z byłych oficerów i podoficerów, a pracodawcy ofiarują jedynie 15 procent. Wobec nieustępliwości obydwu stron, strajk zapowiada się na czas dłuższy.

W Wanne i w Herne ogłoszono strajk generalny. Wśród robotników panuje wielka jedynolitość i solidarność. Opowiadano mi, że maszyniści po wybuchu strajku pobili w okolicy Gelsenkirchena kilku obcych Janików, w posiadaniu których znaleziono karty członkowskie niemieckiej partii komunistycznej. (Jaskrawo przykład „ideowości”, którą Niemcom ma postawić wyżej od narodów nieraśowych!).

Politycznie, w tym największym ośrodku przemysłowym Niemiec triumfuje stronnictwo skrajnie: nacjonalistyczne i komunistyczne. Ci ostatni znacznie silniejsi, już nawet nie ukrywają swojej działalności. Nacjonalistom natomiast grupują się w szeregu stowarzyszeń tajnych, złożonych przeważnie z byłych oficerów i podoficerów, a pracodawcy ofiarują jedynie 15 procent. Wobec nieustępliwości obydwu stron, strajk zapowiada się na czas dłuższy.

W Wanne i w Herne ogłoszono strajk generalny. Wśród robotników panuje wielka jedynolitość i solidarność. Opowiadano mi, że maszyniści po wybuchu strajku pobili w okolicy Gelsenkirchena kilku obcych Janików, w posiadaniu których znaleziono karty członkowskie niemieckiej partii komunistycznej. (Jaskrawo przykład „ideowości”, którą Niemcom ma postawić wyżej od narodów nieraśowych!).

Politycznie, w tym największym ośrodku przemysłowym Niemiec triumfuje stronnictwo skrajnie: nacjonalistyczne i komunistyczne. Ci ostatni znacznie silniejsi, już nawet nie ukrywają swojej działalności. Nacjonalistom natomiast grupują się w szeregu stowarzyszeń tajnych, złożonych przeważnie z byłych oficerów i podoficerów, a pracodawcy ofiarują jedynie 15 procent. Wobec nieustępliwości obydwu stron, strajk zapowiada się na czas dłuższy.

W Wanne i w Herne ogłoszono strajk generalny. Wśród robotników panuje wielka jedynolitość i solidarność. Opowiadano mi, że maszyniści po wybuchu strajku pobili w okolicy Gelsenkirchena kilku obcych Janików, w posiadaniu których znaleziono karty członkowskie niemieckiej partii komunistycznej. (Jaskrawo przykład „ideowości”, którą Niemcom ma postawić wyżej od narodów nieraśowych!).

Politycznie, w tym największym ośrodku przemysłowym Niemiec triumfuje stronnictwo skrajnie: nacjonalistyczne i komunistyczne. Ci ostatni znacznie silniejsi, już nawet nie ukrywają swojej działalności. Nacjonalistom natomiast grupują się w szeregu stowarzyszeń tajnych, złożonych przeważnie z byłych oficerów i podoficerów, a pracodawcy ofiarują jedynie 15 procent. Wobec nieustępliwości obydwu stron, strajk zapowiada się na czas dłuższy.

W Wanne i w Herne ogłoszono strajk generalny. Wśród robotników panuje wielka jedynolitość i solidarność. Opowiadano mi, że maszyniści po wybuchu strajku pobili w okolicy Gelsenkirchena kilku obcych Janików, w posiadaniu których znaleziono karty członkowskie niemieckiej partii komunistycznej. (Jaskrawo przykład „ideowości”, którą Niemcom ma postawić wyżej od narodów nieraśowych!).

Politycznie, w tym największym ośrodku przemysłowym Niemiec triumfuje stronnictwo skrajnie: nacjonalistyczne i komunistyczne. Ci ostatni znacznie silniejsi, już nawet nie ukrywają swojej działalności. Nacjonalistom natomiast grupują się w szeregu stowarzyszeń tajnych, złożonych przeważnie z byłych oficerów i podoficerów, a pracodawcy ofiarują jedynie 15 procent. Wobec nieustępliwości obydwu stron, strajk zapowiada się na czas dłuższy.

W Wanne i w Herne ogłoszono strajk generalny. Wśród robotników panuje wielka jedynolitość i solidarność. Opowiadano mi, że maszyniści po wybuchu strajku pobili w okolicy Gelsenkirchena kilku obcych Janików, w posiadaniu których znaleziono karty członkowskie niemieckiej partii komunistycznej. (Jaskrawo przykład „ideowości”, którą Niemcom ma postawić wyżej od narodów nieraśowych!).

Politycznie, w tym największym ośrodku przemysłowym Niemiec triumfuje stronnictwo skrajnie: nacjonalistyczne i komunistyczne. Ci ostatni znacznie silniejsi, już nawet nie ukrywają swojej działalności. Nacjonalistom natomiast grupują się w szeregu stowarzyszeń tajnych, złożonych przeważnie z byłych oficerów i podoficerów, a pracodawcy ofiarują jedynie 15 procent. Wobec nieustępliwości obydwu stron, strajk zapowiada się na czas dłuższy.

W Wanne i w Herne ogłoszono strajk generalny. Wśród robotników panuje wielka jedynolitość i solidarność. Opowiadano mi, że maszyniści po wybuchu strajku pobili w okolicy Gelsenkirchena kilku obcych Janików, w posiadaniu których znaleziono karty członkowskie niemieckiej partii komunistycznej. (Jaskrawo przykład „ideowości”, którą Niemcom ma postawić wyżej od narodów nieraśowych!).

Rzecz straszna! Pan Witos i tak nigdy nie nosił krawaty, jeśli obecnie będzie się musiał ubrać bez reszty — zginie. Nie będzie mógł się nawet wyłamaćcy względami redukcji — oszczędzającymi, bo tak daleko nie poszły, tych rzeczy nawet p. Grabski.

Zresztą jeśli nagosi na scenie jest prawie wzbroniona, to co dopiero mówić o gołźnie w Sejmie!

K. Rol.

Modelka broni prawa do swej

PARYŻ, 28 maja. — Lotnik de

Oisy, który skutkiem uszkodzenia swego aeroplanu podlegał

dowianiu w Szanghaju (Chiny),

przerwał swój lot Paryż-Tokio,

postanowił po otrzymaniu nowego

aeroplanu dokonać zamierzonego lotu Paryż-Tokio i po-

noważać w Szanghaju do Tokio nie

przez Pekin i Koreę, ale wprost

z Szanghaju do Tokio.

Zatwardzenie!



ma nałychmiastowy skutek

Tak jakby się Judd ociekowało, w cukierku 10c 25c w aptece.

TRU-LAX MFG. CO. NEWARK, N. J.

PRZEWIDUJĘ LEKARSTWO NA ZATWARDZENIE

Brooklyn i okolice

NA INSTYTUT NAUKOWO BADAWCZY IMIENIA TADEUSZA KOŚCISZKI

Lista fundatorów Nr. 435

Tow. Standał Polski, w Mas-

Ofiary złożone przez członków

pech. L. I.

M. Chmielewski	1.00
P. Kaczmarek	1.00
B. Różycki	1.00
Z. Kamzyński	1.00
E. Lengowski	5.00
A. Jurkowski	2.00
P. Pomianowski	1.00
K. Mościński	1.00
J. Giegiel	2.00
J. Tępczyński	1.00
J. Korpanty	1.00
S. Brzozowski	1.00
L. Sulwiński	1.00
J. Rzepiński	1.00
J. Rzepiński	1.00
A. Jabłoński	1.00
F. Liszek	1.00
T. Orłowski	1.00
F. Dzięgielewski	1.00
	\$26.00

Lista fundatorów Nr. 434

Ofiary złożone przez Tow. Sw.

Józefa w Maspech. L. I.

Tow. Sw. Józefa i Kryzys

Z. P. R. K.

Ofiary złożone przez Tow. Sw. Szkoła	
Tow. Sw. Józefa i Krzyża	
W. P. R. K.	25.00
Wincenty Bielecki	1.00
Bronisław Boguski	2.00
Feliks Filipiak	1.00
Koźmiński	1.00
Franciszek Wajdyński	1.00
Wacław Szepeński	1.00
Wacław Szepeński	1.00
Zygmunt Hmielewski	1.00
Andrzej Hmielewski	1.00
Jan Zaliński	1.00
Adam Dzieciński	1.00
Tomasz Szkołowski	1.00
Antoni Zaleski	1.00
Jan Strykowski	1.00
Jan Strykowski	1.00
Grzegorz Boguski	2.00
Konstanty Kozłowski	1.00
Teofil Fabianowski	1.00
Feliks Paça	1.00
Szepeński Bartłomiej	1.00
Józef Zosiński	1.00
Adam Sadowski	1.00
Jakob Dombrowski	1.00

